

Przewielebni Księża, Panie Wojewodo, Panie Pułkowniku, Panowie Komendanci, Szanowni Państwo!

Po raz kolejny spotykamy się na Mszy świętej i uroczystościach upamiętniających największą tragedię Narodu polskiego po II wojnie światowej. Tragiczna katastrofa delegacji lecącej do Katynia na obchody 70. rocznicy zbrodni katyńskiej od kilkunastu lat gromadzi nas w tym miejscu. Cieszę się, że jesteśmy po raz kolejny spotykamy się w mojej parafii, niestety obowiązki parlamentarne uniemożliwiają mi w tym roku osobiste uczestnictwo w chojnickich uroczystościach.

Pamiętamy o zbrodni dokonanej przez Stalina i NKWD. Oficerowie WP, policjanci, urzędnicy państwowi, elita intelektualna naszej Ojczyzny dokonała żywota na tej nieludzkiej, sowieckiej ziemi. Zamordowani z rozkazu komunistycznego dyktatora, który za nic miał ludzkie życie. Delegacja państwa polskiego leciała oddać hołd synom swojej Ojczyzny, tym którzy polegli na posterunku walki z sowieckim okupantem. Niestety, do 22 tysięcy ofiar zbrodni katyńskiej, po 70 latach należy dodać 96 osób, które powiększyły ten tragiczny bilans.

Pamiętam ten czas, ten sobotni poranek, te pierwsze nieprawdopodobne dla wszystkich informacje. Ten czas kiedy z kolejnych komunikatów medialnych dowiadaliśmy się o nazwiskach członków delegacji. Pamiętam ten wielki szok i niedowierzanie. Jak to? Dlaczego? Znowu na tej przeklętej ziemi giną nasi rodacy? Wspomnienie kwietnia sprzed 13 lat łączy nas wszystkich w tym miejscu, w parafii św. Jadwigi Królowej. To nasze zobowiązanie, nasz swoisty dług wobec tych, którzy polegli na posterunku pamięci ofiar zbrodni katyńskiej. Naszym obowiązkiem jest pamiętać o tych wszystkich 96 osobach, które brały udział w tym tragicznym locie. Nie wolno zapomnieć ofierze ich życia. Prezydent profesor Lech Kaczyński, prezydent Ryszard Kaczorowski, generałowie WP, biskupi i księża, profesor Janusz Kurtyka, Anna Walentynowicz, parlamentarzyści, urzędnicy, działacze organizacji kombatanckich, załoga samolotu – za każdym z tych ludzi stoi ból najbliższych, rodziny. Ta tragedia na kilka dni połączyła nasz naród w solidarności pamięci i troski o naszą Ojczyznę.

Ogromny ruch harcerzy, którzy pełnili symboliczną wartość przy spontanicznie postawionym krzyżu przed Pałacem Prezydenckim, setki tysięcy ludzi przychodzących w modlitwie i zadumie upamiętnić ofiary tragicznego lotu potrafiły zjednoczyć Polaków. Niestety ten okres trwał krótko, ze smutkiem obserwuję jak ta tragedia podzieliła nas.

Nie wolno nam zapomnieć, musimy być, pamiętać, wspominać, zarówno straszną zbrodnię katyńską, kiedy z rozkazu kremlowskiego wodza strzałem w tył głowy zamordowano naszych rodaków, jak i tragedię katastrofy smoleńskiej. Te dwa wydarzenia są oddalone o 70 lat, ale łączy je jeden wspólny mianownik: nieludzka ziemia, śmierć synów i córek naszej Ojczyzny i obowiązek pamięci.

Z serca dziękuję księżom, którzy uczestniczyli w Eucharystii, dziękuję delegacjom, przedstawicielom służb mundurowych, wszystkim Państwu za wspólną modlitwę i Waszą obecność. Szczególne podziękowania kieruję do księdza proboszcza Jerzego Sikory, gospodarza i organizatora tegorocznych uroczystości. Dziękuję za asystę honorową oficerów i żołnierzy 34. Chojnickiego Batalionu Radiotechnicznego.

Aleksander Mikołaj Mrówczyński

Posel na Sejm RP